

numeru
20 gr.
CENA PRENUMERATY
w Łodzi
Mies. z dost. ilust. 4,70 gr.
514 rob. 3,70 gr.
Odnoś. do dom. 30 gr.
Z przez. poczt.
Mies. z dost. ilust. 5,20 gr.
Pozn. Łódź egz. 2 gr.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXI r.
Istnienia.

Redakcja | Administracja
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41
TELEFON 35
Konto P.K.O. 60554
Red. przyjmuje od 5-5
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się

Łódź.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTII

Sroda, dnia 9 maja 1928 r.

Groźba konfliktu między Ameryką i Japonią.

W Azji walka wre.

Chińscy zbrodniarze w mundurach wydali wojnę Japończykom
Wbrew woli wodza Południa. Czang-Kai - Szeka.

Tokio 8-5 (aw)

Wobec ukazania się w prasie japońskiej doniesień o możliwości okupowania przez Japonię całej prowincji Szantung poseł japoński w Tokio zwrócił się do rządu japońskiego zaznaczając, iż sfery oficjalne Stanów Zjednoczonych oczekują, że Japonia nie dopuści się żadnych nierozważnych czynów, bowiem w razie przeciwnym Stany Zjednoczone skoncentrują na terenie Szantungu co najmniej taką samą ilość wojska, jaką przerzuci tam Japonia.

Ostrzeżenie to wywołało w Japonii żywy niepokój.

Tokio, 8-5 (UP)

Korespondent dziennika „Nichi-Nichi” donosi z Isi Nan-Fu, jakoby 100.000 chińskich żołnierzy nacjonalistycznych ponownie zaatakowało Japończyków. Gen Czang-Kai-Szek, który był przeciwny temu wystąpieniu, musiał uciec przed swymi własnymi żołnierzami.

Tokio, 8-5 (pat)

Z Isi-Nan-Fu donoszą, że wczoraj wieczorem rozpoczęły się tam ponownie ciężkie walki między chińskimi wojskami południowymi i wojskami japońskimi.

London, 8-5 (tel. wł.)

Pomędzy Japonią a Chinami grzążą bardzo poważne powikłania. Rząd południowo-chiński rozpoczął poufne rokowania z marszałkiem Czangcolinem celem skoncentrowania

sił obustronnych wojsk przeciwko armii japońskiej.

„Daily Chronicle” dowiaduje się, że sytuacja na Dalekim Wschodzie niesłychanie

zaostrzyła się, i że wszystkie chińskie partie polityczne (!?) weszły w kontakt celem stworzenia wspólnego frontu antyjapońskiego i ogłoszenia bojkotu japońskich towarów.

Po zamachu na Lizarewa.

Druga nota sowiecka do Polski.

Warszawa, 8-5 (tel. wł.)

Wczoraj wieczorem poseł polski w Moskwie, minister Patek, odwiedził komisarza dla spraw zagranicznych Z.S.R.R. p. Czeretina, który w czasie konferencji w obecności p. Stomaniakowa wręczył mu notę rządu sowieckiego w sprawie ostatniego zamachu rewolwerowego na p. Lizarewa. Nota utrzymana jest w tonie spokojnym i wyraża nadzieję, że rząd polski przedsięwzię odpowiednie kroki w celu zapobieżenia podobnym ekscesom ze strony przedstawicieli emigracji.

Warszawa, 8-5 (tel. wł.)

Na podstawie decyzji sędziego śledczego Chodasiewicza sprawca zamachu Jurij Wojciechowski wczoraj wieczorem został przewieziony do więzienia śledczego przy ul. Działnej 24 czyli na t. zw. Pawiak. Wojciechowski osadzono w osobnej celi.

Wraz z Wojciechowskim do więzienia śledczego przewieziono również prezesa rosyjskiego komitetu Siemionowa, brata sprawcy zamachu, współpracownika agencji „Russpress” Sergjusza Wojciechowskiego i inn.

Kilka osób z pośród 16 aresztowanych po zamachu dotychczas jeszcze pozostaje w areszcie policji politycznej.

Skutkiem defektu w maszynach numer dzisiejszy zmuszeni jesteśmy dać w zmniejszonej objętości.

Redakcja.

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 598

Dzisiaj Przepiękny film t. p. Dzisiaj

„Dzieje kobiety upadłej”

potężny dramat współczesny

W roli głównej **Alice Joyce**
gwiazda ekranu

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr., III miejsce 30 gr.

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3 po po II miejsce 50 gr., III miejsce 40 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 8-V 1928 r. 398

Dla dorosłych

Świat w płomieniach

Dla młodzieży

Pod osłoną nocy Dramat w 7 części z życia kowbojów.

Warszawa i Kraj.

(TELEFONEM Z WARSZAWY).

Min. Zaleski przy pracy.

Minister Zaleski, który od przeszło 10 dni był chory i nie urzędował z dniem 8 b. m. wobec poprawy stanu zdrowia objął ponownie urzędowanie.

Obrady Senatu.

7 b. m. o godz. 7 wieczorem odbyło się krótkie posiedzenie Senatu. Znajdujący się na porządku dziennym wybór członków trybunału stanu odroczone do następnego posiedzenia. W zakończeniu posiedzenia przyjęto wniosek referenta komisji regulaminowej Achmatowicza, zawieszający postępowanie karno-sądowo przeciwko senatorowi Rogule skazanemu w 1924 r. w sprawie politycznej na 2 lata więzienia.

Cenzura działa.

8 b. m. uległa konfiskacie „Gazeta Warszawska”. 7 b. m. skonfiskowano nakład „Kurjera Czerwonego”.

Przeciw „Paście”.

Na wniosek przedstawicieli organizacji przemysłowo-handlowych zarząd związku abonentów telefonicznych na nadzwyczajnym plenarnym posiedzeniu uchwalił bojkot „Pastry” przez niepłacenie sum wyznaczonych przez „Pastę” za rozmowy ponadkontyngentowe za I kwartał. W ten sposób zlikwidowane zostaną telefony w lokalach publicznych.

TELEGRAMY.

Coolidge straci na popularności

Nowy Jork 8-5 (aw)

Ostatnia Uchwała Izby Reprezentantów, postanawiająca przyjęcie ustawy o pomocy dla farmerów, jest ciosem dla prezydenta Coolidge'a, który był ustawie farmerskiej zdecydowanie przeciwny. W kołach urzędowych przypuszczają jednak, że mimo przyjęcia ustawy farmerskiej przez Kongres prezydent odmówi jej podpisania.

Grypa i tyfus plamisty.

Moskwa, 8-5 (aw)

W sposób zastraszający rozszerza się w Moskwie epidemia grypy. Ostatnio zanotowano około 18 tysięcy wypadków zasłabnięcia na te choroby.

Z Kazania donoszą o szerzącej się tam epidemii tyfusu plamistego.

Wstrzemięźliwy bolszewik.

Moskwa 8-5 (aw)

Zwraca uwagę fakt, że prezes rady komisarzy Ryków nie brał dotychczas żadnego udziału w przyjęciach i uroczystościach, wy danych na cześć władcy Afganistanu.

Oziębłość tę motywują tutaj tem, że Ryków uraził się z powodu odrzucenia jego propozycji co do sposobu przyjęcia króla Amanullaha.

Targi sowiecko-afgańskie.

Wobec dalszych trudności w sfinalizowaniu rokowań o traktat sowiecko-afgański bawiący dotychczas w Moskwie król Amanullab wezwał do niezwłocznego przybycia afgańskiego ministra przemysłu i handlu.

Obiecał się żenić i obietnicę musi wykonać.

CHARAKTERYSTYCZNY WYRÓK SĄDU NOWOJORSKIEGO.

Zwykła tragedia życiowa. Ona była pokojową, a on portjerem w hotelu Baltimore w Nowym Yorku, Pokochali się. Ona oddała mu swoją duszę, serce i ciało. Stało się W. jakiś czas potem dziewczyna przekonała się, że ma zostać matką. Pragnąc nazwiska dla dziecka zwróciła się do swego kochanka, aby ją poślubił. Wyśmiał ją, oświadczając że jest żonaty.

Gdy dziecię przyszło na świat odszukała żonę swego kochanka. Porozumiały się.

Przed kilkoma dniami przed sądem nowojorskim stanęła Henryka Rycka, lat 25, trzymając na ręku dwumiesięczne dziecko. Na ławie oskarżonych zasiadł William Kennedy. Poza członkami sądu na sali rozpraw była obecna tylko żona oskarżonego.

— Czy oskarżony przyznaje się, że

jest ojcem dziecka Henryki Ryckiej? — zapytało pytanie sędziego.

— Tak.

— Czy oskarżony przyrzekał jej, że się z nią ożeni?

— Tak.

Co może w tej sprawie powiedzieć pani Frances Kennedy? — zapytał sędzia żonę oskarżonego.

— Żądam rozwodu, ponieważ poślubiłam przed miesiącem Williama Kennedy nie wiedziałam, jakie ma zobowiązania wobec tej nieszczęśliwej kobiety.

W tych kilku zdaniach odbyła się cała rozprawa. Sąd zdecydował, że William Kennedy musi się rozwieść ze swą żoną Frances i poślubić Henrykę Rycką.

Nagroda Nobla dla Kelloga.

Wiedeń, 8-5 (aw)

„Neue Freie Presse” podaje sensacyjną pogłoskę, że nagrodę Nobla ma w tym roku otrzymać Kellog, za wytrwałą akcję w kierunku utworzenia paktu przeciwwojennego.

Pogłoski o zamordowaniu prezydenta Wenezueli.

NOWY JORK 8 maja. aw.

Z Bogoty, w Wenezueli, donoszą, że zamordowano tam prezydenta Wenezueli.

Dotychczas brak jest potwierdzenia tej wiadomości.

GIEŁDA WARSZAWSKA OFICJALNA

z dnia 8 maja 1928 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar Stanów Zjednoczonych 8,90

Belgja 124,51

Holandja 359,70

Kopenhaga 239,25

London 43,51

Nowy Jork 8,90

Paryż 35,10

Praga 26,41 i pół.

Szwajcaria 171,82

Włochy 47,00

Wiedeń 125,44.

Popyt na dewizy mniejszy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,89 i jedna czwarta.

AKCJE.

Bank dyskontowy 133,00 Bank handlowy 117,00; Bank Małopolski 26,50; Bank Polski 167,00; Bank przem. we Lwowie 105,00; Bank Zachodni 37,00; Bank Zw. sp. zar. 87,00 bez kup. za 1927 r. Siła i Światło 126,00; warsz. Tow. fabr. cukru 77,00; Firlej 57,00; Koleje dojazdowe 25,00; Węgiel 95,50; „Noble” 38,00; Lilpop 44,00; Modrzejów 50,50; Ostrowie: saria B. 124,00; Parowozy 45,50; Pałsk 12,00; Rudzki 58,00; Starachowice 65,00; Zawiercie 33,50; Syndykat 11,10; Habermusch 200,00; Spirytus 39,00.

Przez radio.

PROGRAM NA ŚRODE, 9-go MAJA.

12.00 Sygnał czasu hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram 15.00—15.20

Komunikaty; meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy, oraz nadprogram. 15.20—16.00 Przerwa. 16.00—16.25. Odczyt pt. O reformie szkoły powszechnej w Wiedniu (z cyklu odczytów org. Min. W. R. i O.P.) — wygł. prof. Stanisław Baziński. 16.25—16.40 Nadprogram, komunikaty, 16.40—17.05 Skrzynka pocztowa — korespondencję bieżącą omówi dr. Marian Stępowski. 17.05—17.20 Przerwa. 17.20—17.45 Odczyt Ministerstwa Kolei. 17.45—18.15 Audycja dla dzieci — Transmisja z Krakowa 18.15—18.55 Koncert w wykonaniu orkiestry P.K. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Odbicie wiosny w muzyce. 18.55—19.05 Przerwa 19.05—19.15 Komunikat rolniczy 19.15—19.35 Rozmaitości. 19.35—20.00 Odczyt pt. Z biegiem polskich rzek — Jarem Dniestrowym Dział Krajoznawstwo — wygł. Jr. M. Orłowicz. 20.00—20.35 Przerwa. 20.30 Koncert orkiestry dętej pod dyr. Al. Sielskiego 22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05—22.20 Komunikaty P.A., T. 22.20—22.30 Komunikaty; policyjny, sportowy oraz nadprogram.

Do akt. Nr 421, 422, 423 i 424 1928 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Zajkowski, zam. w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 16 maja 1928 r. od godziny 10-tej rano w Łodzi przy ulicy Nawrot pod Nr 76 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Pawła Hake i składających się z 3-ech samochodów oszacowanych na sumę zł. 4.400. Łódź, dn 8-5 1928 r.

Komornik: S. Zajkowski.

Obuwie
Maniaktura
Galanterie
Jedwab

Firanki
Piotrkowska 87 (w podwórku)
Krawiec na miejscu Gotów, Ubiorcy

otrzymany podręczny do krawca
Andrzeja nr. 33 2064-3

Nie walka, lecz obrona.

Stosunek Polaków-katolików do kwestji żydowskiej.

W jednym z ostatnich numerów oficjalnego organu Stolicy Apostolskiej „Acta Pontificae Sedis” ukazał się dekret kongregacji św. Officium, na mocy którego ma być rozwiązane stowarzyszenie „Przyjaciół Izraela”, stwierdzono bowiem, że stowarzyszenie to stosuje sposoby działania, nie zgodzające się z duchem katolicyzmu, świętych Ojców Kościoła i jego liturgji.

Powyższe orzeczenie Papieża posiada dla nas autorytet najwyższy. Kościół katolicki, jako najbardziej tolerancyjny, zawsze potępiał antysemityzm, rozumiany jako nienawiść do narodu żydowskiego, ponieważ wszelkie objawy nienawiści z punktu widzenia etyki katolickiej są uznawane za zjawiska niemoralne. Tem się też tłumaczy zaangażowanie w swim czasie stowarzyszenia „Przyjaciół Izraela”.

Jednak potępienie przez Kościół tak rozumianego antysemityzmu nie oznacza wcale, że Kościół katolicki zabrania akcji obronnej przeciw żydom w tych krajach, gdzie odsetek ludności żydowskiej jest tak znaczny, iż zagraża spistości państwa lub narodowemu stanowi posiadania.

W tej nieszczęśliwej sytuacji znalazła się właśnie Polska, gdzie element żydowski opanowuje zachłannie tak ważne arterje życia gospodarczego jak handel, wyciąga też łapczywie ręce po zdobycze na innych polach i wreszcie zbyt często używa swego poparcia elementom antykościelnym, antynarodowym i antypaństwowym.

Toteż Kościół katolicki, potępiając nienawiść rasową „antysemitów” tem samem wcale nie zabrania nam akcji mającej na celu obronę naszych praw narodowych i chrześcijańskich przed zachłannością żydowską. Oczywiście akcja ta powinna być rozsądna, poważna i logiczna w swej taktyce, czyli obrona nasza przed łapczywością żydostwa nie może stosować metod niesprawiedliwości, gwałtów i nienawiści. W ten tkwi właśnie różnica pomiędzy antysemityzmem i asemityzmem.

Asemityzm nakazuje nam konsekwentne przeprowadzanie obronnej akcji przeciw żydostwu celem uniezależnienia się w stosunku do żydów i zabezpieczenia Państwa naszego przed przerostem żydowskiego stanu posiadania w Polsce ze szkodą dla praw i interesów gospodarczych Narodu Polskiego, jako istotnego gospodarza Rzeczypospolitej.

(To też o ile Polacy-Katolicy powinni wystrzegać się zaślepienia antysemityzmem, zawierającym w sobie niechrześcijańskie pojęcie nienawiści rasowej, o tyle mogą i powinni być z czystym sumieniem asemitami, używającymi środków legalnych do zwalczania w Polsce uzurpatorskich poczynań elementu żydowskiego.

Nienawiścią i nierozsądnem, dyktowanem przez tą samą nienawiść, ekscesami nie uda się nam obronić przed żydostwem narodowego stanu posiadania, jak nie udało się to i w Rosji, gdzie żydzi przed trzydziestoma laty jeszcze poniewierani i prawie wy-

ci z wszelkich praw obywatelskich, wytrwale i solidarnie dążyli do opanowania wszelkich placówek gospodarczych i nawet do sięgnięcia po... władzę.

To, jakie stanowisko zajęło dziś w Rosji żydostwo, jest dowodem, że antysemityzm, oparty na nienawiści, nie jest punktem przeciw zalewowi żydostwa, a nawet czynnikiem, potęgującym solidarne zespole nie się sił elementu żydowskiego przeciw holdującemu antysemityzmowi narodowi.

A więc nasza obronna akcja przeciw żydostwu powinna polegać nie na obelżywym a jałowem krzykactwie, skierowywanem

przeciw żydom, nie na teoretycznym odgraniczeniu się „antysemityzmem”, lecz powinniśmy na solidarność i wytrwałość żydowską odpowiedzieć nie mniejszą solidarnością, wytrwałością i przedsiębiorczością całego narodu polskiego.

Polacy-katolicy winni być nie oślepienymi przez nienawiść rasową antysemityzmu, lecz rozsądnie i wytrwale stosowanymi przez nas asemityzm winien być w naszych rękach potężną bronią, uniemożliwiającą żydostwu targnięcie się na stan posiadania gospodarza Polski.

LISTY z Z.S.S.R.

Król w stolicy bolszewizmu.

JAK SOWIETY STARAJĄ SIĘ O SPRZYMIERZENIA PRZECIW ANGLJI.

Moskwa w maju.

Król w stolicy najzacieklejszych rewolucjonistów, którzy skapali się w krwi dawnych władców Rosji a od kilkunastu lat prowadzą zacieklą akcję wywrotową niemal na całym świecie, to naprawdę widowisko „tumorstyczne”. A jednak tak: król Afganistanu Amanullah, na specjalne zaproszenie czerwonych komisarzy przybył do Moskwy.

Już na granicy polsko-sowieckiej witano go ostentacyjnie, nie żałując pieniędzy na akcesorja i parady. Oficerowie wystrojeni w „galowe” mundury, przypominające dawne stroje paradne starszyny kozackiej Czerwoarmieje dostali nowe mundury, czapki i buty. Pręzą się przed „krolem” jak niegdyś przed „krasnym komisarzem”, Trockim. „Rotnyj komisarz przykazał”. A że przedtem nad granice w wielkiej liczbie zjechała „czeka”, która przez parę dni wędziła na wszystkie strony, rzecz to zwyczajna. Od tego jest „czeka”, aby każdą wielką osobistość ochraniać. Zresztą osiemdziesiąt procent czekistów to dawni spiciele z carskiej ochrany, dla których nie jest nowiną pilnować bezpieczeństwa króli. Robiło się to i za dawnych carskich czasów, kiedy zamiast towarzysza Stalina rządził Rosją car-batiuszka. Zresztą „naplewat” — „dienieg” nie zbraknie a sowiecka „stolowaja” nie gorsza od carskiej.

Od kilkunastu dni w Moskwie roi się od czekistów. Pościągano „najwytrawniejsze” siły z prowincji. Włóczą się oni po całej Moskwie i zaglądają każdemu w oczy. Wiele osób, podejrzanych o monarchistyczne tendencje, zasadzono do „tiumny”. Dziwnie te zaiste zjawisko, że na przyjazd króla pakuje się monarchistów do więzień; ale z-

sz to właśnie sprzeczności między ustrojem sowieckim a polityką zagraniczną Rosji.

W gruncie rzeczy bowiem sowietom chodzi o pozyskanie Afganistanu do akcji przeciw Anglii. Gdyby to zdołali osiągnąć, otwarte byłyby wówczas wrota do Indji dla aglacji komunistycznej. Anglicy znaleźli się w poważnym kłopotcie.

Akcje te systematycznie przeprowadza Czerwina, który w swojej polityce zagranicznej wykonywuje testament carskiej Rosji, posługując się tylko odmiennymi środkami.

Dlatego to przystroili się Moskwę na przyjazd króla Amanullaha, dlatego na dzień jego przyjazdu zwolniono robotników z fabryk, dlatego rzuca się setki tysięcy rubli na parady, bankiety, podarunki i t. d.

Cóż na to społeczeństwo osyjskie?

Sądząc po dziesiątkach tysięcy gapiów, którzy wylegli na ulice i place, aby oglądać króla, jego świtę oraz komunistów w roli gospodarzy króla, moskwiaczom podoba się ta nowa „sztuczka” czerwonych władców z Kremlina. Zawsze to coś nowego w tym szarym życiu Rosji. Zresztą to naprawdę dziwne widowisko król w Moskwie.

Isz, Gryszka słysze jak mój sąsiad szepce do swego towarzysza dziwną „sztuczkę sygrał” Stalin. Trockiego wysłał na „posiedzenie” a teraz „korola” sprowadza do Moskwy, „W czom tut dzieło?

— Widmo — pada odpowiedź — giermanaj tak przykazali...

— Giermany?

— „Konieczno giermancy. A kto przysłał Lenina? Czyżby istotnie lud rosyjski czuwał współdziałanie sowietów z Niemcami w polityce zagranicznej?!

„Szlakami sanacji religijnej“.

Tajniki marjawickiej spelunki.

Gehenna białych niewolnic w klasztorze płockim.

Dnia 30 b. m. rozpocznie się w Płocku proces przeciwko przewodcom sekty marjawitów.

„Gazeta Poranna“ zwraca uwagę społeczeństwa na tę jaskinię zbrodni i ciemnoty, pomieszczając zeznania świadków.

Zeznania b. „siostry“ Kazimiery W. wnoszą w sprawę nieznaną dotąd szczegółów.

„W klasztorze marjawickim jest kilka zakonnic nienormalnych. cierpiących na histerję. Siostra Ksawera opowiadała mi, że jeszcze przed wojną wstąpiła z trzema siostrami do klasztoru.

Wszystkie wniosły gotówkę i ładną wyprawę. Z początku otaczano je wielką miłością.

Jednakże skoro tylko majątek swój przepisały na klasztor, uprzejmość i życzliwość przełożonych klasztoru znikła bez śladu. Siostrę Ksawerę wysłano natychmiast na parafię do ciężkiej roboty w polu. Żle ją odżywiano, odmawiano jej wszelkich, na wet koniecznych potrzeb, to też wpadła w wielką rozpacz, graniczącą z obłędem.

Gdy byłam w Radzyminku, s. Ksawera dostała takiego ataku, że musiano jej włożyć „kaftan bezpieczeństwa“. Związano jej nogi i zamknięto w pustym pokoju.

Kiedy po pewnym czasie otworzono drzwi, ujrano ją wysoko na piecu bez kaftana, tylko w koszuli, całą zamazaną sadzami. Oblakana, ujrawszy wchodzące zakonnice, zaczęła wrywać kafle z pieca i rzucać nimi w przybyłe. Wtedy zawołano brata zakonnego Karola i ten, przyniósłszy ze sobą kawał korzenia, zaczął nim okładać nieszczęśliwą, która zacisnąwszy zęby, wołała: „jeszcze raz, jeszcze raz“.

Siostra Ksawera otrzymała kilkanaście takich uderzeń i ciało jej było pokryte sińcami i zaszelemi krwią przegadmi. Nie mogąc dłużej znieść katowania, zeszła po przystawionej drabinie na dół. Wtedy ubrano ją z powrotem w „kaftan“, związane nogi i położono na leżącym pod ścianą sienniku.

Pokój w którym leżała siostra Ksawera, był bez światła, z oknami pozabijane mi deskami, bardzo brudny. Przełożeni zdecydowali, że siostra Ksawera ma za dużo krwi, która jej uderza do głowy.

Przeto polecili przyłożyć jej plaster wizykatorji na kark, ażeby odciągnąć krew od głowy.

Widziałam na własne oczy, jak siostra Ksawera, po przyłożeniu tego plastra wyla się po podłodze, krzyczała w niebogłosy, zsiniała cała z krzyku i bólu. W takim stanie zamknięto ją w tym ciemnym pokoju.

Rezultatem tej wizykatorji było to, że pod plastrem skóra zupełnie się wzdęła i podeszła wodą, która potem wypuszczały siostry. Siostra Ksawera podczas szafu histerji wymyślała w najokropniejszy sposób na Kozłowską i Kowalskiego i dlatego siostry zakonne tłumaczyły sobie, że jest ona opęta

na przez djubla, który jej ustami bluzgał przeciw przełożonym marjawickim. Krzyki jej rozlegały się daleko poza klasztor.

Jednego razu wszedłem do niej i powiedziałam, że coś zawzięcie gryzie, a kiedy spytano się jej, co ona zjada, odpowiedziała, że zjada matczkę Kozłowską, ażeby ją zmięci nie było na świecie.

Takich nieszczęśliwych siostr jest kilka u marjawitów. Kuzynka Przysięci (s. Feliksa) nie mogąc pojąć „wielkich tajemnic Bożych“, jak się wyrażają przełożeni marjawicy, dostała również obłędu. Siostra Estera cierpi na manję wielkości.

W chorobę tę pchnął ją Kowalski, który stale upewniał ją w przekonaniu, że jest wyjątkowo świętą i czystą.

Siostra Estera nie opuszczała ani na krok Kowalskiego.

Z początku Kowalskiemu bardzo się to podobało, i wyjaśniał siostrze, że siostra Estera jest „gwiazdą czystą“ pośród nich i jest wybraną do szczególnych łask i t. d. Po pewnym czasie Kowalski widząc, że siostra Estera staje się coraz więcej nienormalną, zdjął jej habit i odesłał do domu.

Na szlakach demokratyzmu.

Wódz socjalistów polskich, Daszyński - księciem.

ZOSTAŁ NIM z HASKI KRÓLA AFGAŃSKIEGO AMANULLAHĄ

Jak się obecnie okazuje, otrzymał marszałek Daszyński order afgański, nadający mu tytuł księcia tego egzotycznego państwa.

„Rzeczpospolita“ podkreśla, że na szczyście książęcy płaszcz afgański jest czerwony, wszelkie zatem skrupuły upadają.

PETER BOLT.

97)

Telegrafista z Perth

Ale mógł to jeszcze zrobić. Spojrzał na zegarek. Było trzydzieści minut po dwunastej. Kotwica spadła o dziesiątej minut szesnastcie. Mógł jeszcze zaalarmować.

Coprawda, urzędnik inspekcijny w zarządzie kolejowym będzie teraz jeszcze mocniej spał, trudniej go będzie obudzić. Ale może właśnie teraz nie śpi. Ashton podszedł do telefonu, ale stanął przy aparacie i patrzył na korbę. Była taka jak wszystkie telefoniczne korby! Chwyć korbę i przebiegnij po niej palcami, ale jej nie pokręcić! Mówił sobie: Ta korba decyduje o życiu człowieka. Czy myślał kiedy Parker, że taka rączka u korby telefonicznej, będzie kiedyś decydować o jego życiu lub śmierci? Można pokręcić rączkę, nie kręcąc przy tem korby, kręcić więc rączką tylko. I Parker musi wrzeć.

Biegał między stołami, argumentował głośno, gestykulował przy tem rękoma i adł potem przy swym stole, jakby po namyśle, i zaczął telegrafować. Przywołał do swego aparatu wszystkie urzędy po

kolei. Wiedział, że mu nie odpowiedzą, bo nie mają nocnej pracy, ale to go nie powstrzymywało. Nie było żadnej odpowiedzi, wyjął sygnałową gwizdawkę z kieszeni, była to gwizdawka, którą się pomiędzy sobą porozumiewały łodzie na Swan Riwer.

Pocisnął klucz u aparatu Morsa i gwizdnął trzy razy. Zawsze to samo trzykrotne gwizdnięcie. Trwało to jakiś kwadrans. Zerwał się potem i pobiegł do telefonu, podniósł słuchawkę i swą gwizdawką gwizdnął w nią te same trzy gwizdnięcia.

Nagle ucichło. — Niema odpowiedzi, — rzekł do siebie, — nie odpowiada! Śpi, nie można go obudzić.

Wyjął gwizdawkę z ust i patrzył na nią bezmyślnie.

— Co ja robię, na miłość Boską! Czy nie zwarzowałem? Co się stało? O Boże!

Zutoczył się i upadł na kanapę. Leżał tak czas jakiś z otwartymi błędnymi oczyma, aż usnął niespokojnym, gorączkowym snem.

W urzędzie panowała cisza. Dziwnym trafem do rana nie było żadnego werwania. Przed 25 laty Australczycy spali jeszcze w nocy a interesy załatwiali w dzień.

Tuz przed szóstą rano, zjawił się posługacz ze swoją szczotką i miotłą. Cichutko otworzył okno i drzwi. Świeże, chłodne powietrze objęło pokój. Trzy gazowe lampki jeszcze się paliły. Zgasił je, podszedł następnie do Ashтона i obudził go.

Zerwał się, drżąc na zimnem powieszku. Ziewał i przeciągał się. Nie był jeszcze całkiem rozbudzony. Była to dziwna noc, czuł ją jeszcze we wszystkich członkach, ciążyła mu na mózgu. Podszedł do swego stołu, uporządkował papiery, oczekując na złuzowanie go. Miało nastąpić za chwilę. Tymczasem zdjął swoje ubranie do pracy i przebrał się. Była teraz jedna minuta przed szóstą „PTH, PTH, PTH“ — to Crowley zapytywał z Coolgardie.

— Czy jesteś pan jeszcze, panie Ash-ton? Jaka tam macie pogodę? Tutaj pięknie i ciepło.

Ash-ton wypukł znużony i zmęczony. Jestem tutaj. Pogoda piękna, świeża wycieczka!

(D. 0. 128)

ROZMAITOSCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Nad grobem nieznanego Bohatera. Telegrafista z Koryntu.

Od szeregu lat żył sobie w Koryncie skromny telegrafista, który codziennie w oznaczonych godzinach urzędowych przyjmował telegraficznie. Codziennie przez długi szereg lat nie było tych depech zbyt wiele. Korynt nie miał do powiedzenia światu, a świat Koryntowi.

Telegrafista pełnił przykładowo swoją służbę i był dla publiczności zawsze uprzejmy — nawet wobec gburów. Był także uczynny wobec tych, którzy spóźniwszy się, żądali na dany depechy pogodzinie urzędowej. Telegrafista nie odmawiał, wiedział bowiem, że Korynt jest miastem prowincjonalnym, a na prowincji ludzie mają dużo czasu, więc zawsze i wszędzie się spóźniają.

Kiedymiał wolny czas i gdy nawet rozmawiał z nudziarzem nie przyszedł do biura na pogawędkę, telegrafista czytał gazetę, albo też marzył o tym, że może już niedaleki czas, w którym władza przeniesie go do większego miasta na lepszą posadę. Cieszyłby się ogromnie z awansu i wyższej płacy, a żona wprost radowała się i zapewne i dziecko ich jedynie również, na widok nowych rzeczy.

Nie wiadomo, czy telegrafista z Koryntu czytał gazetę, czy marzył pewnego dnia i w pewnej chwili, dosyć, że uczuł nagle, jak podłoga podnosi się pod nim i opada. A potem, usłyszał głuchy huk, trzask walących się murów i niesamowite okrzyki ludzi na ulicach.

— Trzęsienie ziemi — pomyślał — uciekać!

Rzucił się do drzwi bez kapelusza, chwycił za klamkę i zatrzymał się nagle. Rozmyślał nad czymś, tocząc wewnętrzną walkę i po chwili wrócił do aparatu. Usiadł na krześle i zaczął na wszystkie strony wysyłać

depechy zwołaniem o ratunek dla miasta, na wiezionego katastrofą. A przez ten cały czas myślał o żonie i dziecku. Zrywał się wracał do aparatu.

Wreszcie runęła powoła, a za nią wpadł do biura gruz wyższych pięter. Telegrafista znalazł śmierć na posterunku. Tak samo,

jak jego kolega z parowca „Titanic”. Jak się nazywał telegrafista z Koryntu, dzienniki nie podają. Tak samo nie podały, jak się nazywał telegrafista na „Titanicu”. Gdyby jednemu i drugiemu złamano nogę na boisku futbolowym — to co innego.

Ofiary magji filmowej.

JAK NAGRYWANO FILM „MIŁOŚĆ SZEIKA BURANA”.

Która z kobiet bez względu na wiek nie marzy obecnie o laurach filmowych? Każda z nich gotowa jest poświęcić wszystko, za ryzykować nawet dobre imię i narazić się na szereg poważnych niebezpieczeństw, gdy tylko idzie o możliwość zostania ośniewającą gwiazdą filmową.

Nie dziwnego, że te namiętne zwolenniczki kina, zaślepione sławą takich potentatek ekranu, jak Pola Negri czy Gloria Swanson, wpadają nieraz łatwowiernie w ręce rozmaitych oszustów, hochstaplerów, wykpiroszy i zbrodniarzy.

Coś podobnego spotkało niedawno dwie młode Angielki, 15-letnią Mary Hanson i 16-letnią Elzę Rzinsay, a historia tych młodych dziewcząt, żywo komentowana przez prasę angielską, oburzyła do głębi opinię publiczną.

Mary i Elza serdeczne przyjaciółki, uczennice wytwornego pensjonatu w Londynie, córki zamożnych właścicieli ziemskich, mało miały stosunkowo sposobności chodzenia do kina. Mimo to zapłonęły żądzą poświęcenia się karierze filmowej, zwłaszcza, że obie uchodziły w pensjonacie za najpiękniejsze. To

też, kiedy wyczytały w jednym z dzienników anons „wytworni filmowej” wybrały się tam cichaczem i zostały natychmiast zaangażowane. Zaproponowano im odrazu wyjazd do Aleksandrii, gdzie właśnie miano rzekomo rozpocząć kręcenie egzotycznego filmu pt. „Miłość szeika Burana”. Dziewczęta zawahały się nieco, ale żądza sławy i przygód zwyciężyła wszelkie skrupuły. Mary i Elza nie wróciły, więcej do pensjonatu, lecz już następnego dnia wyjechały do Aleksandrii.

Po szczęśliwej podróży przybyły dziewczęta do Aleksandrii. Ulokowano je odrazu w jednym z tutejszych lupanarów. Dla biednych Angielek rozpoczęła się istna gehenna. Wiodły żywot straszliwy pełen nędzy i upokorzenia. A kiedy usiłowały uciec, wywieziono je z Aleksandrii i sprzedano jednemu z szeików arabskich. Bawiły u niego — na szczęście razem — przez kilka miesięcy. Cudownym zaiste zbiegiem okoliczności udało się im uciec stamtąd i dostać do najbliższej placówki wojskowej.

W stanie godnym pożałowania, powróciły biedne ofiary magji filmowej do ojczyzny...

G. i M. COLE

68)

Testament Hugona Radletta

Siostra moja Anka, była najstarszą z rodzeństwa — o dziesięć lat starszą odemnie. Kochałem ją gorąco. W cztery lata po śmierci Edwarda, wyszła za mąż za górniką z Południowej Walji, nazwiskiem Morgan. Po paru miesiącach wrócił z Południowej Walji i zabral ze sobą Ankę. Pokłócił się o coś z ojcem — i straciliśmy potem zupełnie Ankę z oczu. Nigdy jej już nie widziałem. Gdy stałem się człowiekiem bogatym, starałem się do niej o miejscu jej pobytu, ale bezskutecznie nie żyje.

Pracowałem mając lat trzynaście — naturalnie, posyłało mnie do jakiejś nędznej dziury, przypominającej nasz dom. Był w niej stały deszcz przeciekał przez dziurę w dachu, a w ziemi panował straszny mroź. Przypominam sobie kierownika szkoły — małego człowieka z siwymi włosami, splątaną brodą i zmęczonemi, wodnistemi oczyma. Nie potrafił on dać sobie z nami rady, to też robiliśmy wszystko oosmy tylko chcieli. Obił wrażenie człowieka, który stracił zupełnie zainteresowanie do życia, i nie można mu było tego brnąć za złe, po 30 latach naucza-

nia w tej strasznej dziurze. o milę oddalonej od innych osiedli, po 30 latach męczarni, spowodowanych przez różnych, podobnych do mnie urwisów. Nauczył mnie niewiele, ponieważ nie dałem mu do tego sposobności. Byłem zadowolony, gdy przeniosłem się ze szkoły do kopalni.

Przez dwa lata pracowałem na powierzchni, pomagając inżynierom i ucząc się różnych rzeczy, o maszynach w kopalni. Nie byłem w tym czasie pod ziemią. Pragnieniem moim było zostać inżynierem kopalnianym. Gdy miałem lat 15, umarła moja matka. Dzięki i babcia umarli parę miesięcy przedtem jedno przeżyło drugie prawie o tydzień. Ojciec i matka porobili najrozmaitsze plany. Działo nam się wówczas lepiej i mieliśmy więcej do jedzenia. Ale śmierć matki pokrzyżowała te wszystkie plany — i zostaliśmy we dwóch z ojcem. Jakże wówczas było ponure w naszym domu! W parę miesięcy później — rozpoczął się strajk.

Robotnicy przegrali wówczas ten strajk. Rozpoczęli go wbrew decyzji Związku — bo, chociaż wysunęli słuszne żądania, ale chwila nie była odpowiednia do akcji strajkowej. Ojciec został przewodniczącym Komitetu strajkowego. Gdy górnicy, wygłodzeni, wrócili do pracy, nie było już dla niego miejsca w kopalni. Górnicy zebrali składkę dla ojca

ze swego pierwszotygodniowego zarobku, ale ojciec zrozumiał, że pozostanie na miejscu groziłoby nam powolnym konaniem z głodu — i chociaż ma lat 50 — postanowił opuścić Anglię i przenieść się do Stanów Zjednoczonych. Śmierć matki i przebieg strajku — zniechęciły go do rodzinnej wioski naszej.

W Ameryce nie byliśmy zupełnie pozabawieni przyjaciół.

Znajdował się tam stary przyjaciel ojca, który przed wielu laty osiedlił się w stanie Colorado — i powodziło mu się dobrze. Poprzednio już namawiał ojca, aby do niego przyjechał, ale rodzice nie chcieli opuścić dziadka i babki. Ale teraz już nas nie trzymało w Anglii. Wobec tego, ojciec napisał do Jima Merritta, że chciałby przyjechać do Stanów i poprosił go o pożyczkę pieniędzy na drogę. W odpowiedzi na to, otrzymał list, w którym było więcej pieniędzy na drogę niż potrzebowaliśmy — wraz z zapewnieniem gorącego przyjęcia i wyszukania dobrej płatnej posady. Pojechaliśmy do Merritta. Okazało się że stał się on jednym z najbogatszych ludzi w Colorado. Ojciec mówił potem, że nie śmiałyby nigdy zwrócić się do niego — gdyby wiedział, że podniósł się tak w hierarchji społecznej.

(D. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Sroda, 9 maja — Grzegorza.

TEATRY

Teatr Miejski — „Don Juan Tenorio“.
Teatr Kameralny: — „Powrót do grzechu“
Teatr Popul.: — Kazimierz Wielki i Esterka
Gong — „Nareszcie wiosna“.

WIDOWISKA

Casino: — „Huragan“
Splendid: — „Skandal w Petersburgu“.
Grand-Kino — Ubóstwiana.
Odeon: — „Baron cygański“.
Czary: „Kiedy mężczyzna milczeć musi“.
Corso: — „Baron cygański“.
Dom Ludowy — „Dzieje upadłej kobiety“.
Miejski Kin. Ośw. — „Świat w płomieniach“.

Wiadomości bieżące.

Tydzień dziecka

Pod przewodnictwem p. wojewody Jaszczółta odbyła się w województwie konferencja w sprawie organizacji „tygodnia dziecka“ w okresie od 16 do 23 b. m. Delegat z Warszawy dr. Bergland referował plany propagandy w tym „tygodniu“, którego dochód przeznaczony będzie częściowo dla instytucji opieki nad dzieckiem w Łodzi, a reszta na komitet ogólnopolski.

Po dłuższych obradach obrano komitet łódzki tymczasowy w skład którego weszli ławnicy Purlal i Harasz, ks. biskup Tomczak i dyrektor Wolczyński, inż. Goliński, dr. Goldran i dr. Krakowski (bip)

Z Miejskiej Galerji Sztuki

Obecna piękna wystawa artystów wielkopolskich, która zaznajamia kulturalną Łódź z twórczością poznańskich artystów zwiniećta będzie w piątek, aby ustąpić miejsca zbiorowym wystawom znanego malarza Eustachego Pietkiewicza, który przedstawi prace swoje z ostatnich 17 lat oraz P.O. Keilich, p. Benjona Cukermana i Ch. Kachanego z Łodzi. (n)

Ceny na rynkach łódzkich

Wczoraj na rynkach łódzkich sprzedawano: masło śmietankowe 7-7,40, osiekowe 6-6,50, jaja 2-2,50 zł, ser 1,20-1,50, twaróg 1-1,20 zł; śmietana kwaśna 2,30-2,50 zł, śmietana słodka 1,80-2,20 zł, mleko 40 i 45 gr. kartofle 15-18 gr., buraki 18-23 gr., marchew 22-25 gr., groch 80-1,50 zł fasola 80-1,20 zł, kapusta zwykła 40-75 gr., kapusta włoska-główka 60-1 zł, cebula 60-80 gr., rzodkiewki 20-25 gr., kura 5-9 zł., kurczaki 3,50-5 zł., gęś 10-12 zł., kaczka 5-8 zł., indyk 15-18 zł (bip)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 309), S. Hamburga (Główna 50), B. Gluchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Chałremy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10) (bip)

Magistrat.. zwalcza nieróbstwo.

NOWY ZATARG MIĘDZY MAGISTRATEM, a ROBOTNIKAMI SEZONOWYMI.

Jak podaje komunikat magistracki, założyć trzeba z przykrością, że nie wszyscy, z pośród zatrudnionych na plantacjach miejskich robotników stoją pod tym względem na wysokości zadania. Okazało się, że roboty na skwerku przy Placu Wolności prowadzone są w tempie tak powolnym, że sprawa ta musiała być wniesiona w trybie nagłym na wczorajsze posiedzenie Magistratu. Stwierdzone zostało naocznie przez licznych członków Magistratu i radnych miejskich, że znaczna część zatrudnionych zupełnie nie bierze udziału w pracy, przyczem bezczynność ta jest tolerowana przez niektórych dozorców. Niektórzy członkowie Magistratu stwierdzili, że w jednej z brygad na 9 zatrudnionych robotników przeciętnie pracowało zaledwie dwóch robotników.

W związku z powyższym Magistrat wychodząc z założenia, że roboty publiczne

nie mogą być protekstem do zapomóg i że jest obowiązkiem miasta wymagać za godziwą zapłatę sumienną pracę, postanowił wydać w tej sprawie odpowiednie zarządzenia.

Jak nas informują, kilku dozorców zostało zwolnionych za brak dozoru, zaś kilku innych zdyskwalifikowano. Magistrat jak najkategoryczniej potępia objawy nieróbstwa wśród niektórych robotników, zatrudnionych przy robotach sezonowych i z całą energią zwalczać będzie te smutne objawy. Od kierowników robót i dozorców Magistrat będzie domagał się przestrzegania, aby powierzeni im pieczy robotnicy wykonywali wyznaczoną im pracę sumiennie i celowo, przyczem nałożony będzie na dozorców obowiązek meldowania o wypadkach bezczynności lub niesumiennej pracy. Winni niestosowania się do zarządzeń Magistratu będą bezwarunkowo zwalniani (n)

Przedstawienia dla szkół powszechnych.

W TEATRZE MIEJSKIM—DZIS, w POPULARNYM JUTRO.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Teatrze Miejskim przy ul. Cegielnianej Nr. 63 ostatnie w bieżącym roku szkolnym bezpłatne przedstawienie teatralne dla wychowanków 7-ych klas miejskich szkół powszechnych, Wystawiona zostanie komedia A. J. Fredry „Zenista za mur graniczny“.

Poza tem w czwartek, dnia 10 b. m. o godzinie 4-ej po południu staraniem Wydziału Oświaty i Kultury odbędzie się dla uczniów młodszych klas szkół powszechnych bezpłatne przedstawienie w Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej, na którym dana będzie sztuka p. t. „Cud królowny“. (n)

Pobór rocznika 1907.

NA KOGO JUTRO KOLEJ.

Jutro, t. j. w czwartek dnia 10 maja r. b. przed Komisjami Poborowymi winni się stawić następujący poborowi:

Przed Komisją Poborową Nr. 1 (Pomorska Nr. 18): Poborowi rocznika 1907, zamieszkał w obrębie III Komisarjatu Policji Państwowej o nazwiskach na litery: G. od Gaj.

Przed Komisją Poborową Nr. 2 (Ogródowa 34). Poborowi rocznika 1907, zamieszkał w obrębie IV Komisarjatu Policji Państwowej o nazwiskach na litery: A,B,C,D. do Don.

Przed Komisją Poborową Nr. 3 (Zakątna Nr. 82): Poborowi rocznika 1906, ma-

jący odroczenie z art. 35-b. ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej (człowiek niezdolny do służby w wojsku stałym), zamieszkał w obrębie V Komisarjatu Policji Państwowej o nazwiskach na litery: H. Ch. I, J, K, L, Ł, M, N. O. P.

Wszyscy wyżej wymienieni winni stawić się na Komisje Poborowe punktualnie o godzinie 8-ej rano w stanie trzeźwym, czysto umyć, z dowodami osobistymi lub zaświadczeniami, wydanymi przez Komisarjaty Policyjne, stwierdzającymi tożsamość osoby, posiadaniem kartami odroczeń służby wojskowej oraz zaświadczeniami rejestracyjnymi, wystawionymi przez Magistrat m. Łodzi. (n)

O podwyżkę płac w cegielniach

W sprawie żądań robotników cegielni odbyła się konferencja, na której proponowano robotnikom podwyżkę 15 proc. gdy ci domagają się podwyższenia dotychczasowych zarobków o 70 proc.

Na piątek związek zwołuje konferencję przy udziale właścicieli cegielni i od rezultatu tych narad zależy ostateczna decyzja robotników co do przystąpienia do akcji strajkowej.

Fównież akcja prowadzona jest w cegielniach miejskich co do warunków pracy i

płacy i o ile nie dojdzie do porozumienia z magistratem, to robotnicy cegielni miejskich przyłączą się do akcji robotników w cegielniach prywatnych. (bip)

Przegląd koni

Jutro, t. j. dnia 10 maja r. b. na przegląd koni o godzinie 8-ej rano (plac przy zbiegu ul. Prezydenta Narutowicza i Tramwajowej) winny być doprowadzone konie z obrębu V Komisarjatu Policji Państwowej lecące do właścicieli lub posiadaczy o nazwiskach na litery: G.H.Ch.I.J.K.L.Ł. (n)

Komisja sanitarno-budowlana.

W konsekwencji zarządzenia ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego, utworzona została komisja lotna sanitarno-policyjna-budowlana, do której należą radca wojewódzki p. Tymieniecki, radca dr. Levy, inspektor Lange.

Komisja dokonywać będzie lustracji domów, ulic, zagrod wiejskich i przeprowadzać będzie kontrolę co do stanu sanitarnego, jak również co do przestrzegania przepisów budowlanych, o zadrzewieniu i t. d.

Komisja już w najbliższych dniach rozpoczyna swą działalność. (bip)

— 000 —

Kronika policyjna.**Szajka złodziei w potrzasku**

Od szeregu tygodni dobrze zorganizowana szajka złodziei okradala mieszkańców Zgierza i była prawdziwą plagą w mieście i okolicy. Dopiero po ostatniej kradzieży w składzie wina i wódek policja stwierdziła, że szajka ukrywa się przy ul. Gołębiej.

Urządzono obławę i w rezultacie schwytano Jana Najberczyka, jego żonę Kazimierę, Helenę Barezak i Reginę Kruczyńską, oraz paserkę Stanisławę Palikanową. Całą szajkę osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. (bip)

— 000 —

Ze związków i stowarzyszeń.**ZE ZW. „PRACA POLSKA”**

Prezydjum Zw. Zawod „Praca Polska” Łódź ul. Główna Nr. 48 zawiadamia, że w niedzielę dnia 13 maja br. odbędą się następujące zebrania: o godz. 9 rano Sekcja Tkaczy, o godz. 10 rano Sekcja Przędzalników i Czyściciarzy; o godz. 11 rano Sekcja Metalowców.

Sprawy bardzo ważne i zawodowe. Obecność wszystkich członków należących do jednej z wyżej wspomnianych Sekcji — obowiązkowa.

— 000 —

Teatr i sztuka.**TEATR MIEJSKI.**

Ostatnie występy Józefa Węgrzyna w znakomitej kreacji „Don Juana” w wspaniałym dramacie fantastycznym Zorilli „Don Juan Tenorio” — odbędą się w dniach: dziś, środa jutro, czwartek, oraz w piątek wieczorem.

Jadwiga Smosarska w Teatrze Miejskim

Szykując się do wystawienia wielkiego widowiska literacko-teatralnego, jakim będą Zeromskiego „Dzieje Grzechu” w układzie L. Schillera i W. Horzycy (przewidziane na początek czerwca), — wystawia tymczasem Teatr Miejski wesołą, pogodną, pełną sentymentu komedię paryską pióra węgierskiego autora W. Fodora p. t. „Małgorzata z Nawarr” (inaczej „Czerwony fotel”).

Sensacją i niewątpliwie dużą atrakcją sobotniej premjery będzie udział w niej popularnej artystki filmowej p. Jadwigi Smosarskiej, która w roli głównej bohaterki kome-

P R A W O I S A D.**Sciągał z ludzi podatki, żeby je przepić.****SKAZANIE SEKWESTRATORA II URZĘDU SKARBOWEGO.**

W II urzędzie skarbowym w Łodzi od października ub. r. pracował w charakterze sekwestratora Franciszek Dulik, do obowiązków, którego należało: doręczanie nakazów, płatniczych, sporządzanie protokołów, zajęcia i licytacje.

W okresie czasu od końca października 1927 r. do początków stycznia 1928 r. Dulik nie wpłacał do kasy skarbowej żadnych kwot, tłumacząc się, że pieniędzy żadnych nie zainkasował. Ponieważ płatnicy tylko w wyjątkowych wypadkach wpłacali bezpośrednio sekwestratorom, wierzono wyjaśnieniom Dulika. Z pocz. stycznia 1928 r. Dulikowi przydzielono wykonywanie licytacji, w których prawie zawsze płatnicy wpłacają należność na ręce sekwestratora, jeżeli nie w pełnej wysokości, przynajmniej częściowo. Przy zdaniu przez Dulika sprawozdania z tych licytacji, wykryło się, że nie wpłacił do kasy

około 60 zł. Zarządzono wówczas rewizję księgi kasowej, kwitarjuszy i innych dowodów kasowych, z których okazało się, że nie wpłacił do kasy skarbowej 1524 zł. zainkasowanych z tytułu należności podatkowych.

W dniu wczorajszym nieuczciwy sekwestrator stanął przed Sądem Okręgowym w Łodzi, który sprawę rozpatrywał pod przewodnictwem sędziego Korwina-Korotkiewicza w asystencji sędziów Illinicza i Olbromskiego.

Po przesłuchaniu świadków głos zabrali prokurator Żabiński, który wnosił o surowy wymiar kary, gdyż oskarżony dokonał z rozmysłem przywłaszczenia pieniędzy powierzonych jego pieczy jako urzędnikowi oraz fałszerstwa dokumentów. Po naradzie sąd ogłosił wyrok, którego mocą 24-letni Franciszek Dulik skazany został na 1 rok więzienia z zamianą na dom poprawy. (p)

„GONG” w LECIE.

Kierownictwo sympatycznego teatru Gong dowiodło, że przy usilnej pracy całego zespołu, teatr tego typu może w Łodzi nie tylko się utrzymać, lecz i doskonale prosperować. Dowiadujemy się, że na okres letni dyr. Jastrzębiec przenosi teatr do ogródka przy ul. Cegielnianej Nr. 16. Obecnie w ogrodzie i na scenie przeprowadza się zasadniczy remont, dzięki któremu ogródek zyska europejski wygląd.

Zespół zostaje nieco zmieniony i uzupełniony przez paru wybitnych artystów rewiowych warszawskich.

Otwarcie sezonu letniego nastąpi nieodwołalnie dn. 16 maja b. r.

CIESZCIE SIĘ DZIECI

W nadchodzącą niedzielę dnia 13 maja odbędzie się w Sali Filharmonji o godz. 4-ej po południu wielkie przedstawienie dla dzieci. Będzie to występ Warszawskiego Teatru dla dzieci i odegrane będą cztery następujące komedjki: „Żabi król”, „Panienci sztaalskie”, „Wesoły Rinaldo-Rinaldini”, „Pan doktorok Piguleczka ma głos” oraz na zakończenie „Czego jeszcze grzeczne dzieci nie widziały”. Nasi milusińscy będą więc miały w niedzielę nielada uciechę. Bilety od 1 zł do 3 zł. 50 gr. już sprzedaje kasa Filharmonji.

ZNAKOMITE ZWIĄZKI.

„Córka moja ma związek z najwybitniejszymi rodzinami w Łodzi.

„Tak? A czymże się zajmuje?”

„Jest telefonistką”.

TAK, JAK WSZYSCY.

On: — Powiedz, kochanie, jak to będzie, gdy się pobierzemy?

Ona: — Będziemy, jak wszyscy inni, wspominali z żalem te czasy, w których nie byliśmy jeszcze małżeństwem...

— 000 —

dzi święciła już tryumfy na wszystkich scenach polskich od Warszawy aż po Wilno.

Kasa zamawiań rozpoczęła już sprzedaż biletów na 2 pierwsze przedstawienia „Nawarry”.

TEATR KAMERALNY.

gra do piątku wieczorem włącznie wesołą, kampałnie graną komedię Stefana Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu” z Michałem Zniczkiem, Ir. Grywińską, Dąbrowską, Kędzierską; Janowskim, Krotklem, Gurynowiczem i Mrozińskim

TEATR POPULARNY.

Codziennie o godz. 8,20 wieczorem do niedzieli włącznie „Kazimierz Wielki i Estera”. Ceny od 60 gr. do 3 zł. Bilety w kasie teatru od 11 rano do 3 i od 5 do 8 wieczorem — oraz w drugiej kasie w kwiacznicy Baci Dymkowskich Plac Kościelny 4, od 1 popoł. do 7 wieczorem bez przerwy.

„Dzwony Kornewilskie”.

Najbliższą premjerą Teatru Popularnego będzie znana opera-komiczna „Dzwony Kornewilskie”.

TEATR W SALI GEYERA.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę ostatnie trzy przedstawienia „Wesołej wdówki”. Bilety w kasie teatru przy ul. Piotrkowskiej 255

„GONG”.

Jeszcze tylko przez parę wieczorów urana będzie znakomita rewja „Nareszcie wiadomości” z udziałem całego zespołu i gościnnymi występami Halny Rapackiej i Jerzego Boronńskiego. Na czoło programu wybijają się „Satyra nad Salomonem” w wykonaniu Popielewiczki Boronńskiej, Cybulskiego i innych „Małgorzata” w wykonaniu Belskiego.

